

Krystyna Janda

## GWIAZDA ZASKAKUJE

Już po pierwszej roli filmowej można było powiedzieć: tej aktorce nie brakuje odwagi. Rolę Agnieszki w „Człowieku z marmuru” zagrała bowiem używając bardzo ostrych środków wyrazu, nie spotykanych dotąd w naszym kinie. Dawne to już czasy. Ale gwiazda zaskakuje nadal.



**W**czasach, w których mówi się, że prawie nikt nie czyta książek, postanowiłam publicznie przeczytać książkę, co więcej – przeczytać ją w telewizji – wyznaje Krystyna Janda. Lekturą, do której postanowiła nas przekonać (może nawet nią uraczyć), jest „Fizjologia małżeństwa” Balzaka. – To książka, która mnie zachwycała zawsze. Sama się wiele z niej nauczyłam i szczerze śmiałam, kiedy ją czytałam. A ja po prostu chciałam zrobić rzecz o życiu codziennym. Żyjemy tak pośpiesznie, tak niedbale, zapominamy, że istnieje coś takiego, jak sztuka życia. Że codzienność może być sztuką. Że jest coś takiego, jak np. sztuka rozmowy z mężem. Nakrywania do stołu. Jedzenia. Wzajemnego dbania o rzeczy małe. Balzak o tym przypomina. Zadaje wiele pytań, na przykład: „Czy jedno łóżko czy dwa?”. No właśnie. Zdumiewające, że napisał tę książkę w wieku 21 lat! Ale – jak sam pisze – pomagały mu dwie bardzo dojrzałe kobiety.

**Jaki będzie ten, tak nietypowy, 24-odcinkowy serial?** Jestem pewna, że nie nudny, jako że nuda to coś, czego ta aktorka nigdy nam nie zaszerwowała. Naprawdę, proszę pomyśleć! Ma wyjątkowy słuch na to, co podoba się widzowi, uwzględnia to dobierając np. repertuar, ale... To wcale nie znaczy, że schlebia widzowi, że obniża artystyczny poziom. Biorąc pod uwagę, co publiczność lubi, co ją wzrusza, nigdy nie ześlizgnęła się w coś, co mogłoby świadczyć o złym

guście publiczności i wykonawczyni. Nawiasem mówiąc, dedykując swą książkę ludziom „wyższego umysłu”, Balzak dodał: „Czyż to nie jesteś ty?”. Janda także doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że takim człowiekiem można być przecież niezależnie od wykształcenia i majątku. Wieść niesie, że aktorka wystąpi w pięknych kostiumach z epoki, że ślicznie prezentuje się na ekranie (wreszcie fotografował ją Edward Kłosiński, czyli własny mąż). Urzekające są plenery, tło, zadbano o wiele szczegółów. Więc? Chyba będzie odważnie, ale i smacznie.

**Należy do nielicznych aktorek, które odniosły sukces zarówno w kinie, jak i w teatrze.** Dla jednych stała się aktorskim objawieniem w zakazanym w latach osiemdziesiątych filmie „Przesłuchanie” (za rolę Toni Dziwisz dostała nagrodę w Cannes), dla innych w rolach prostolinijnych kobiet: Rity czy Shirley („Edukacja Rity”, „Shirley Valentine”). Wreszcie przyszła era sztuk o wielkich gwiazdach. Udana, choć nie tak fajerwerkowa jak ta poprzednia. Po „Callas” Janda przygotowała spektakl o Marlenie Dietrich według „Marlene” Pam Gems, który zaprezentowała na ostatnim Przeglądzie Piosenki Aktorskiej. Nie widziałam niestety, jak pokazała Marlenę walczącą z czasem, alkoholizmem i samotnością. Pocztą pantoflową uzyskałam zapewnienie, że udało jej się przekonać widownię, że gwiazda była także człowiekiem.

**Janda umie wzruszać. Działa nie tylko tekstem. To ona porusza serca umiejętnie dobierając środki aktorskie.** Czy po tym spektaklu będzie jak po poprzednich, kiedy to wiele razy pisano jej coś milego na szybie samochodu, zatykano kwiaty za wycieraczkę? Zapewne. Oczywiście się i tacy, którzy Jandy nie kochają. Zdaniem

niektórych, nadużywa ekspresji. Może. Ale czy wielu aktorów staje samotnie na scenie? Ba, wygrywa. Spektakle-monodramy z Jandą grane są po kilkaset razy przy kompletach publiczności. Jej nazwisko od dawna już gwarantuje kasowy sukces.

**Cechy dominujące? Inteligentna, kreatywna i ambitna.** Do tego pełna temperamentu. Może poświęcić masę czasu dla sprawy, która ją interesuje, ale odetnie się natychmiast, gdy jest odwrotnie. Czy nie dlatego zdarza się, że mówią, iż zadziera nosa? Jej komentarz: – Z zewnątrz może to wyglądać różnie. Po prostu jestem rozsądna. „Rozsądna” kobieta żyje w biegu. Ciekawe, że także w harmonii, choć może dobrze jest dodać: w swojej harmonii. Ostatnie dziecko urodziła za pomocą cesarskiego cięcia, a dwa tygodnie później miała zdjęcia w kostiumie kąpielowym. Teraz jest tak: gdy chłopcy mają problemy w szkole, biegną do babci, jak chcą się dowiedzieć czegoś ważnego – do ojca. Do niej – jak powieźdźla w jednym z wywiadów – *przychodzą przytulić się w nocy, obejrzeć razem „Akademię Policijną”, pośmiać się wspólnie na komediach czy porozmawiać o tym, co przeczytali.* Janda zdecydowała się mieć aż trójkę dzieci, pracując w tak stresującym i wyczerpującym zawodzie. To także odwaga. Pierwsze – córką Maria, dziś już także aktorka – to owoc związku z Andrzejem Sewerynem, chłopcy są synami pani Krystyny i Edwarda Kłosińskiego. Mężczyzny, który – jak kiedyś sama stwierdziła – trwa przy niej *nie zmieniając poglądów, nie denerwując się zbyt szybko. Ma poczucie humoru, zwłaszcza na mój temat, czyli nie wszystkie moje reakcje traktuje serio* – dodała. Zapewne trochę i jemu zawdzięczamy Jandę – pewną siebie kobietę, której chce się nas zaskakiwać.

**Ewa Piasecka**  
„Fizjologia małżeńska”  
niedziela 3 X, godz. 11.15, TVP 2